Opowiadanie Agaty Widzowskiej **Ozimina.**  
  
  
Zbliżała się wiosna. Słońce świeciło coraz mocniej, a dni stawały się coraz dłuższe. Olekz Adą przeglądali księgozbiór babci i dziadka. Były tam książki o przyrodzie.– Dziadku, co to jest ozimina? – zapytał Olek.– To są rośliny, najczęściej zboża, które wysiewa się jesienią, bo lubią spędzać zimę pod śniegiem. Wtedy najlepiej rosną.– A ja myślałem, że to są zimne lody! Na przykład ozimina waniliowa, ozimina czekoladowa…– Cha, cha, cha! Poproszę dwie kulki oziminy rzepakowej – roześmiał się dziadek. – Świetnie to wymyśliłeś. Jednak oziminy nie sprzedaje się w cukierniach ani w lodziarniach. Jeślichcecie, możemy się zaraz wybrać na spacer i sprawdzić, jakie są oznaki wiosny i co wykiełkowało na polach.– Ja wolę zostać z babcią – powiedziała Ada. – Poczekam, aż wiosna sama do mnie przyjdzie.– Mam pomysł – stwierdziła babcia. – Wy idźcie szukać wiosny na polach, a my z Adąsprawdzimy, czy przypadkiem nie ukryła się w naszym ogródku.Olek z dziadkiem wyruszyli na poszukiwanie wiosny. Szli skrajem lasu, a Olek co chwilęprzystawał i pytał dziadka o nazwy roślin. Podziwiali białe zawilce i fioletowe przylaszczki. Olekmiał trudności z wymówieniem słowa „przylaszczka” i było dużo śmiechu. Dziadek, wielbicieli znawca ptaków, opowiadał Olkowi o przylatujących na wiosnę ptakach.– Na pewno przylecą do nas bociany i jaskółki – powiedział Olek. – A jakich ptaków niewymieniłem?– Są takie niewielkie szare ptaki z białymi brzegami na ogonku. Na pewno usłyszymy ichprzepiękny śpiew nad polami.– Już mi się przypomniało! To skowronki! – zawołał Olek.– Brawo! A znasz taki wierszyk?Dziadek przystanął, wcielił się w aktora na scenie i zaczął recytować:  
Szpak się spotkał ze skowronkiem.– Przyszła wiosna! Leć na łąkę!Czas na twoje ptasie trele,z tobą będzie nam weselej.– Drogi szpaku – rzekł skowronek –gardło całe mam czerwone,łykam syrop i pigułki,niech kukają więc kukułki.Kuku, kuku – wiosna śpiewa!Pąki rosną już na drzewach.Kuku, wiosna!Wiosna, kuku!Będzie radość do rozpuku!Olek pochwalił dziadka za świetną pamięć i ocenił jego wystąpienie na szóstkę.Słońce grzało coraz mocniej. Za zakrętem polnej drogi Olek zobaczył zielone pole. Ciągnęłosię aż po horyzont.– Dziadku, to wygląda jak zielone morze!– To jest właśnie ozimina rzepakowa. Rzepak kwitnie na żółto. A tam rosną jęczmień i żyto,widzisz?– Tak! I te wszystkie rośliny spały pod śniegiem przez całą zimę?– Tak. A kiedy słońce roztopiło śnieg, od razu napiły się wody.– Mądre te zboża – podsumował Olek. – Wiedzą, kiedy leżeć, kiedy kwitnąć i kiedy dojrzewać.– Czasami pogoda płata figle i niszczy całą uprawę, niestety. Nie może być ani zbyt zimno,ani zbyt gorąco, bo rośliny obudzą się za wcześnie.– Tak jak niedźwiedź – zauważył Olek. – Jeśli obudzi się za wcześnie, to będzie ziewał przezcały czas.Wracając, nazrywali naręcze wierzbowych bazi, bo Ada uwielbiała je głaskać. Bazie są milutkie jak kotki. W oddali usłyszeli cudny śpiew skowronka.„To już naprawdę wiosna!” – pomyślał Olek.W ogródku spotkali Adę, która zrobiła swój własny malutki klombik.– Zobacz, to są fioletowe krokusy, a te białe dzwoneczki to przebiśniegi, bo przebiły śnieg,żeby wyrosnąć – wyjaśniła bratu.– A my widzieliśmy rzepak i słyszeliśmy skowronka. A tu mam dla ciebie bukiet kotków –Olek wręczył siostrze bazie.– Kizie-mizie! – ucieszyła się dziewczynka, a potem szepnęła bratu na ucho:– Chodź, pokażę ci robale…– Robale? Jakie robale?– Kwitnące. Wyrosły na drzewie.Podeszli do drzewa, z którego zwisały żółto-zielone rośliny, wyglądające jak włochate gąsienice. Było ich tak dużo, że przypominały setki małych żółtych warkoczyków.– Robaczywe drzewo. Nie boisz się?– Nie. Na początku myślałam, że to robaki, ale babcia mi powiedziała, że to jest leszczyna.A wiesz, co z niej wyrośnie?– Leszcze, czyli ryby – zażartował Olek.– Nie wygłupiaj się. Wyrosną z niej orzechy laskowe – pochwaliła się swoją wiedzą Ada.Tego dnia wszyscy poczuli wiosnę. Powietrze pachniało parującą ziemią, kwiatami   
i świeżością. Nikt nie miał ochoty oglądać telewizji ani nawet słuchać radia, bo wokoło odbywał sięptasi koncert. Dziadek pogwizdywał wesoło i planował, co nowego posadzi   
w ogrodzie.  
– A co zrobisz, jak wiosna się jutro schowa i znowu będzie zimno? – zapytała Ada.– Wiosna? Przecież u nas w domu zawsze jest wiosna.– Jak to?– Wiosna to wasza babcia! – powiedział dziadek i dał babci całusa.